

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 430

Poznań, środa dnia 18 października 1933

Rok XXVIII

Sensacje procesu o podpalenie Reichstagu Nadprokurator powoła je na świadków premiera Goeringa i min. Goebbelsa

Berlin. (PAT.) Na wstępie wczorajszej rozprawy o podpalenie Reichstagu przewodniczący zakomunikował o nagłym zgonie generalnego konsula holenderskiego, Knobela, który codziennie przysłuchiwał się rozprawie. Przewodniczący wyraził żal z powodu zgonu tak wybitnie obiektywnego człowieka.

W czasie zeznań właściciela firmy stolarskiej, który pracował w Reichstagu, ustalono, że przy każdym krześle na sali posiedzeń znajdowała się skrzynka do druków i że w skrzynkach tych, jak zeznali rzeczoznawcy, podpalacze mogli umieścić materiał palny.

Po krótkiej przerwie przesłuchano portjera bramy nr. 2. Świadek nie dopuszcza możliwości, aby ktoś dokonał odcisku woskowego klucza od bramy, do loży bowiem portjera, gdzie wisi klucz, dostęp miały tylko osoby godne zaufania, jak członkowie rządu lub posłowie, odbywający stamtąd rozmowy telefoniczne.

Ostatni przesłuchiwany był garderobian parlamentu. Obecne zeznania jego odbiegają od złożonych w śledztwie. Jak bomba pada na salę oświadczenie świadka, że krytycznego wieczoru był on przesłuchiwany przez premiera Goeringa w gmachu pruskiego min. spraw wewnętrznych przy ul. Unter den Linden.

Obrońca Sack: — Powiedział pan, że pierwsze zeznania poczynił pan u premiera Goeringa. Czy to nie pomyłka?

Świadek przeczy i po szeregu pytań, odpowiada po namyśle: — Pojechałem razem z premierem w aucie Reichstagu do ministerstwa przy ul. Unter den Linden i tam byłem przesłuchiwany, o ile się nie mylę, przez p. Daluęge.

Nadprokurator stwierdza, że Daluęge był wówczas szefem policji kryminalnej.

Po przerwie zeznał inż. Risse, który nadzoruje instalacje techniczne Reichstagu, znajdujące się w podziemiach gmachu. Świadek nie zauważył w podziemiach większej ilości skrzyń.

Na pytanie Dymitrowa, czy przed pożarem byli przyjęci nowi pracownicy, świadek odpowiada, że istotnie przyjęto 2 nowych pracowników. Ich orientacji politycznej świadek nie zna.

Następnie zeznał mechanik instalacji centralnego ogrzewania gmachu Reichstagu Mutzko, pracujący tam od 39 lat. W sprawie podziemnego korytarza świadek wyjaśnia, że zbudowano go w r. 1894, t. j. równocześnie z wybudowaniem gmachu Reichstagu. Korytarz ten wiedzie bezpośrednio do hali maszyn, a tylko odgałęzienie prowadzi do pałacu prezydenta parlamentu, wybudowanego dopiero przed 30 laty. Normalnie wyjścia z tego tunelu są otwarte. Krytycznego dnia świadek nie zauważył nic podejrzanego.

Na pytanie przewodniczącego, czy personel maszynowy uprawiał działalność polityczną, świadek odpowiada, że byli wprawdzie socjal - demokratami, ale żadnego nie może posadzać o podpalenie Reichstagu.

Obrońca Sack prosi przewodniczącego o wyjaśnienie sprawy, czy w niedzielę przed pożarem odbył się w pałacu prezydenta Reichstagu generalny apel kolumny podpalaczy, jak to podano w „brunatnej księdze” według memoriału, rzekomo opracowanego przez Oberfohrera.

Świadek zeznaje, że nie widział oddziału, złożonego z członków formacji hitlerowskiej.

Koniec wczorajszej rozprawy był zupełnie nieoczekiwany. Mianowicie nadprokurator Werner złożył oświadczenie, w którym domaga się wezwania na

świadków prezydenta policji we Wrocławiu, Heinesa, dalej por. Schultzę i prez. policji w Poczdamie, Heldorfa, a to w związku z oskarżeniem, zawartym w „brunatnej księdze”, że pod ich przywództwem weszli do Reichstagu podziemnym korytarzem oddział szturmowy i dokonał podpalenia. Według tych twierdzeń, van der Lübbe, który był z nimi, pozostał w Reichstagu, inni zaś powrócili tą samą drogą, którą weszli. Wezwani świadkowie mają zeznać na

okoliczność, że nie mieli z tem nic wspólnego. Nadprokurator domaga się dalej wezwania na świadków premiera Goeringa i min. Goebbelsa, co do których „brunatna księga” twierdzi, że są bezpośrednimi lub pośrednimi inicjatorami podpalenia. Świadkowie ci mieliby również możliwość wypowiedzenia się pod przysięgą w sprawie ówczesnej sytuacji politycznej.

W tej chwili zrywa się z ławki Dymitrow i oświadcza, że oskarżonym w

tem procesie zależy również na tem, aby odparto wszystkie nieprawdziwe wiadomości, jakie rozpowszechniane są zagranicą o Niemczech: Cztery razy — woła Dymitrow — cytowano tu „brunatną księgę”, której nie znam. W związku z tem proszę już prezydenta senatu od tygodnia, aby dostarczono mi tę księgę na mój koszt, lub wręczono mi za pośrednictwem obrońcy. Dymitrow podniesionym głosem woła: Niesłychane i niezrozumiałe jest, moim zdaniem, i niesprawiedliwe, aby oskarżyciele mieli tę księgę w ręku, a oskarżeni tej księgi i materiału w niej zawartego nie znali.

Przewodniczący po krótkiej naradzie oświadcza, że przesłuchanie świadków Heinesa, Schultzę i Heldorfa nastąpi w piątek. Premier Goering i min. Goebbels mają zeznać wkrótce potem. Z kolei nadprokurator wypowiada się przeciwko wnioskowi Dymitrowa o doręczeniu mu księgi brunatnej, na co Dymitrow woła: „Daj mi ją też, Kochany panie prokuratorze!”

Obrońca Sack zgłasza wnioski o przesłuchanie osób, które mogą stwierdzić alibi Heinesa i Schultzę, a to ze względu na zarzuty, zawarte w prasie emigracyjnej, że Schultz jest notorycznym kłameką.

Nadprokurator zgadza się na to, a przewodniczący zapowiada, że świadkowie ci zostaną wezwani na rozprawę.

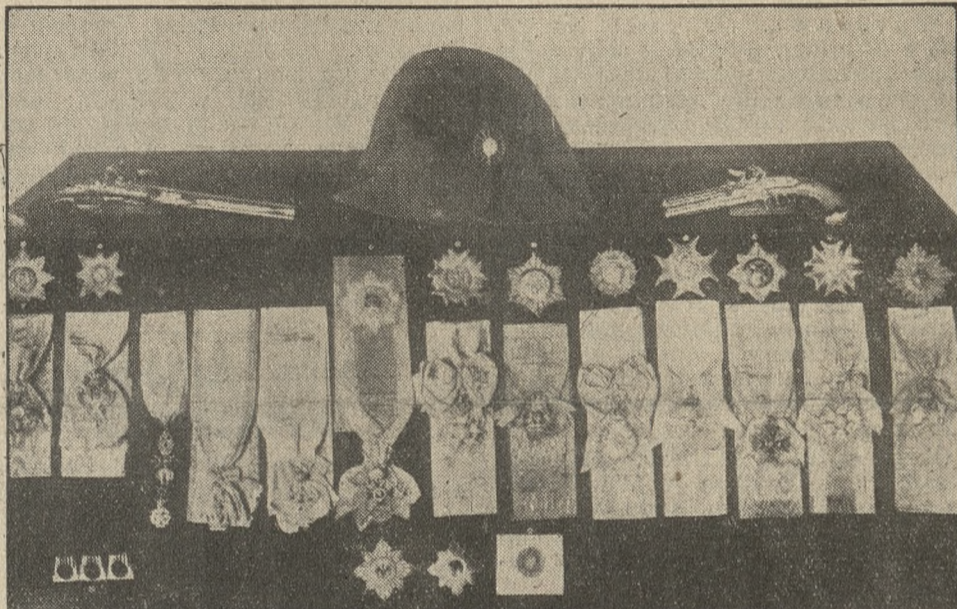
Decyzje w sprawie wniosku Dymitrowa sąd ogłosi w dniu dzisiejszym. Na tem rozprawę odroczone.

„Nie wyklada“

Warszawa. (Tel. wł.) Ukazał się spis profesorów Wolnej Wszechnicy polskiej.

Przy nazwisku prof. Pragiera, długoletniego wykładowcy, znajduje się adnotacja: nie wyklada. (w)

(Jak wiadomo, Pragier w t. zw. procesie brzeskim został skazany na 3 lata więzienia — uw. Red.)



Ordery i odznaczenia Napoleona, zdobyte w bitwie pod Belle-Alliance, tworzące niejako fundament berlińskiego muzeum wojskowego. Zginęły one bez śladu w r. 1919. Obecnie po 14 latach znalazły się z powrotem na dawnym miejscu. Kto je tam zwrócił — nikt nie wie.

Prawnik-żyd usiłował przekupić sędziego

7.000 zł i kilogram poledwicy jako łapówka

Warszawa. (Tel. wł.) Przed rokiem wielkie zainteresowanie w sferach prawniczych obudziła sprawa dwóch aplikantów Żydów, braci Reichenbachów, którzy zasiedli na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym pod zarzutem przekupstwa. Przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy Reichenbachów, co zadecydowało o uniewinnieniu ich, ale sąd dyscyplinarny, uwzględniając motywety etyczne, usunął jednego z Reichenbachów ze stanowiska aplikanta sądowego.

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego znalazła się prawie identyczna sprawa, dosadnie charakteryzująca,

w jaki sposób Żydzi pojmują zawód prawnika.

Ławę oskarżonych zajął tym razem student 4 roku prawa Abram Goldszrajber, obwiniony o usiłowanie przekupienia asesora sądowego Janusza Szybowskiego.

W lipcu 1933 roku wpłynęła skarga Goldszrajbera przeciwko Karolowi Oldakowi vel Kleimanowi o przywłaszczenie 14 000 złotych. W dniu 17 lipca asesor sądowy, pełniący obowiązki sędziego śledczego 5-go rewiru, wezwał Goldszrajbera celem przesłuchania go. Gdy przesłuchanie zostało ukończone, Goldszrajber zaproponował p. Szybowskiemu, aby zwolnił Oldaka za kaucją 14 000 złotych, o ile jego pretensja zostanie zabezpieczona w połowie na tej sumie. W razie przychylnego potraktowania tej „prośby”, pozostałe 7 000 zł, należne od Oldaka, Goldszrajber zaproponował sędziemu jako łapówkę. Asesor natychmiast zamedlował o propozycji Żyda swemu zwierzchnikowi, a ten prezesowi sądu okręgowego.

Tego samego dnia do mieszkania asesora przyszła jakaś kobieta i chciała doręczyć paczkę w imieniu Goldszrajbera. P. Szybowski kazał paczkę zabrać, a kiedy kobieta nie usłuchała, wyrzucił ją na schody.

W toku wszczętego dochodzenia okazało się, że w paczce był kilogram poledwicy. Goldszrajber twierdził, że mięso wziął od ojca z jatki i posłał je w prezencie swemu „koledze” Szybowskiemu przez służącą. Do proponowania łapówki żydziak nie przyznał się, twierdząc, że chciał 7 000 zł złożyć do dyspozycji skarbu państwa wzgl. sędziów śledczych.

Na wczorajszej rozprawie okazało się, że Goldszrajber proponował wyraźnie asesorowi Szybowskiemu wzięcie łapówki, skarga zaś wniesiona przez niego przeciw Oldakowi została umorzona dla braku podstaw.

Po przesłuchaniu świadków sąd skazał Goldszrajbera na 6 miesięcy więzienia. Ze względu na to, że była to pierwsza sprawa karna skazanego, karę zawieszono na przeciąg dwóch lat.

Mimo zawieszenia kary, wyrok niewątpliwie zaważy na dalszej „karjery” Goldszrajbera. Zamknie mu przedewszystkiem dostęp do aplikacji adwokackiej i sądowej.

Do władz nadeszły podobno materiały o usiłowaniu wpływaniu Żydów na sędziów i w innych miastach Polski.

Bójki na uniwersytecie

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek na uniwersytecie znowu powtórzyły się bójki.

Zatrzymano jednego z uczestników, ucznia szkoły rzemieślniczej Salasza, który będzie odpowiadał przed sądem starościańskim. (w)

Wzrost bezrobocia

Warszawa. (Tel. wł.) Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy, wzrosła w ubiegłym tygodniu o 3942 osoby do liczby 206 507. (w)

„Nie jesteśmy ślepi na żadne czyny“

Mowa premiera Daladier w parlamencie francuskim

Paryż. (PAT.) Wczoraj po południu została otwarta sesja parlamentu. Posiedzenie, które trwało niespełna godzinę, wypełniło przemówienie premiera Daladier.

Na wstępie premier przedstawił projekt uzdrowienia finansowego i gospodarczego, podkreślając pilność przegłosowania tego projektu. Ustąpienie Niemiec z Ligi Narodów raz jeszcze ujawniło — mówił premier — w sposób kategoryczny nasz obowiązek przywrócenia ładu w budżecie naszej ojczyzny. Premier Daladier domagał się dla przegłosowania projektu procedury ostatecznej nagłośności, której uchwalenie wymaga większości dwóch trzecich głosów.

W głosowaniu izba procedurę ostatecznej nagłośności uchwaliła 470 głosami przeciwko 120.

Poruszając sprawę ustąpienia Niemiec z Ligi Narodów i z konferencji rozbrojeniowej premier podkreślił, że fakt ten powoduje nagłe wyłonienie się w dyskusji nad zagadnieniem organizacji pokoju nowego czynnika, którego wpływ rząd stara się obecnie rozpatrzyć jak najbardziej wszechstronnie. Przed podjęciem nad tem zagadnieniem dyskusji parlamentarnej, mogącej doprowadzić do wyniku, należy określić w sposób dostatecznie jasny teren, na którym ma się toczyć ta dyskusja. Rząd z całą świadomością może stwierdzić, że prowadził zawsze politykę współpracy międzynarodowej, ożywionej gorącym

pragnieniem przywrócenia wzajemnego zaufania i bezpieczeństwa bez narażenia na szwank godności któregoś z narodów.

Ustęp przemówienia premiera, który oświadczył, że „nie jesteśmy głusi na żadne słowa, lecz nie jesteśmy też ślepi na żadne czyny“, izba żywo oklaskiwała.

W dalszym ciągu przemówienia Daladier zapytuje, dlaczego rząd niemiecki, jeśli pragnie porozumienia, zaczyna od zerwania rokowań, dlaczego sprze-

ciwia się kontroli, jeśli rzekomo gotów jest zniszczyć ostatni karabin, ostatnią armatę, dlaczego nie chce przyjąć lojalnie przedstawionego planu o istotnym zmniejszeniu zbrojeń? Bez względu na to, co się stanie. — zakończył premier — pragniemy pozostać wiernymi polityce współpracy i prowadzić w tym samym duchu badanie nowo wytworzonej sytuacji, interesującej nie tylko Francję i Niemcy, lecz i ogół narodów, które połączyły się w wysiłkach dla osiągnięcia wielkiego i szlachetnego celu.

Przyjęcie, jakie zgotowano w izbie premierowi Daladier, było gorące. Interpelacje poselskie będą rozpatrywane w piątek rano.

Pogłoski o rekonstrukcji rządu

Przed wydaniem dekretów m. in. o redukcji urzędników oraz w sprawie uposażeń pracowników państwowych

Warszawa. (Tel. wł.) „ABC“ notuje pogłoski, jakoby w przyszłym tygodniu miała nastąpić rekonstrukcja gabinetu.

Premjerem miałyby być plk. Beck, któryby zatrzymał tekę ministra spr. zagranicznych, natomiast sprawami gospodarczymi zająłby się wicepremier. Na stanowisku wicepremiera pogłoski wymieniają plk. Prystora. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) Coraz uprzywiej powtarzają się pogłoski, że je-

szcze przed zwołaniem Sejmu nastąpi rekonstrukcja rządu. Poprzedzi ją wydanie szeregu dekretów, które można podzielić na trzy części — gospodarcze, kodyfikacyjne (kodeks handlowy i ustawa o rozjemstwie) oraz administracyjne. Do tych ostatnich będą należały dekryty o usprawnieniu administracji, z którą ma być połączona redukcja pewnej liczby urzędników. W najbliższym czasie ma być też załatwiona sprawa uposażeń urzędników państwowych. (w)

Zniesienie sądu apelacyjnego w Toruniu

Okręg sądu w Kaliszu włączony został do okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu

Warszawa. (Tel. wł.) Na jednym z ostatnich posiedzeń rady ministrów uchwalono projekt dekretu prezydenta o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu i sądu okręgowego we Włocławku.

Jednocześnie na mocy tego dekretu nastąpią zmiany właściwości sądów apelacyjnych w Poznaniu i w Warszawie oraz zmiany w granicach okręgów sądowych w Łodzi, Płocku i Toruniu.

Sąd apelacyjny w Toruniu zostanie zniesiony jako najmniejszy pod względem rozpatrywanych spraw sąd apelacyjny w państwie a terytorjum zostanie włączone do sądu apelacyjnego w Poznaniu.

Okręg sądu w Kaliszu, należący do sądu apelacyjnego w Warszawie, włącza się do okręgu sądu apelacyjnego w Poznaniu ze względu na lepszą komunikację z Kaliszem z Poznaniem niż z Warszawą.

Wobec zniesienia sądu okręgowego we Włocławku, okręgi sądów grodz-

kich w Aleksandrowie, Brześciu kujawskim, Chodczu, Radziejowie i Włocławku włącza się do właściwości sądu okręgowego w Toruniu; okręg sądu w Kutnie włącza się do sądu okręgowego w Łodzi a okręg sądu grodzkiego w Lipnie do sądu okręgowego w Toruniu.

Sprawy wszczęte w określonych sądach i nie ukończone do 1 września, będą przekazane sądom według właściwości, ustalonej w nowym dekreście.

Spadek dochodów monopolowych

Warszawa. (Tel. wł.) Zestawienia statystyczne wykazują, że w ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku monopol tytoniowy w porównaniu z rokiem ubiegłym wykazuje spadek w dochodach o 94.250.000 zł. Monopol zapalczany również wykazuje spadek zbytu zapalczek, w przeciągu bowiem czasu tego sprzedano 11.000 skrzyń mniej, niż w roku minionym.

Jedynie tylko monopol spirytusowy wykazuje zwyżkę o 118.000 litrów spirytusu. (w)

STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO LAZARZ

Roczne walne zebranie odbędzie się dziś w środę, 18 bm. na sali Kasyna Obywatelskiego, przy ul. Marszałka Focha 81, o godz. 20. Referat wygłosi p. red. JERZY HERNICZEK.

O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Zniesienie województwa tarnopolskiego?

Warszawa. (Tel. wł.) W Tarnopolu rozeszły się pogłoski o zamierzeniu przez władze centralne zniesienia tamtejszego województwa.

Z tego powodu odbyło się zebranie zainteresowanych czynników, które uchwaliło rezolucję, domagającą się utrzymania województwa tarnopolskiego i postanowiło wysłać osobną delegację do Warszawy, aby interwenjować u władz centralnych. (w)

Za powoływanie się na dygnitarzy państwowych

Warszawa. (Tel. wł.) Sąd starościński Warszawa - południe skazał na 500 zł grzywny Niemca, Ernesta Talensa, oskarżonego o fałszywe powoływanie się na polecenia wysokich dygnitarzy państwowych.

Talens zgłosił się w poselstwie austriackim w Warszawie i w celu ułatwienia sobie uzyskania wiz paszportowych powoływał się na osoby wysoko postawione, a m. in. na ministra Becka. Polecenia te wydały się radcy legacyjnemu podejrzanym, dlatego też sprawdził je i przekonał się, że są fałszywe. (w)

Aresztowanie dziennikarza holenderskiego

Berlin. (PAT.) Wczoraj przed południem policja aresztowała w gmachu Reichstagu dziennikarza holenderskiego de Marees van Svidenna, bawiącego w sali rozpraw w charakterze sprawozdawcy kilku pism zagranicznych.

Ogłoszony w związku z tem komunikat, motywuje aresztowanie korespondenta doniesieniami, jakie otrzymała policja o rzekomym uprawianiu przez van Svidenna t. zw. propagandy okropności.

Po przesłuchaniu w przydzium policji aresztowanego wypuszczono na wolność.

Plan napadu na koszary w Linczu

Wiedeń. (PAT.) Policja w Linczu, dowiedziawszy się, że w pewnym domu odbywają się tajne zebrania narodowych socjalistów, w których bierze udział pensjonowany porucznik armji austriackiej Fritsch i były sierżant, przeprowadziła rewizję i znalazła zupełnie gotowy plan napadu narodo - socjalistycznych oddziałów szturmowych na koszary saperów w Linczu.

Aresztowano szereg osób, przeciwko którym wytoczone będzie śledztwo o zdradę stanu.

Członkowie Akademii Literackiej

Warszawa. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek członkami Akademii Literackiej zostali mianowani: Berent, Staff, Sieroszewski, Miriam Przesmycki, Nałkowska i Kaden-Bandrowski.

Dalszą ósemkę miałoby stanowić: Rostworowski, Strug, Świętochowski, Irzykowski, Boy-Zeleński, Iłakowiczówna, Kleiner i Goetel. Mówią, że ma wejść także Wincenty Rzymowski.

W kraju i w świecie

— Prezydent R. P. przyjął wczoraj na pożegnalnej audjencji mistrzynię i rekordzistkę świata Stanisławę Walasiewiczównę. Prezydent rozmawiał z Walasiewiczówną dłuższy czas, żywo interesował się jej wynikami i planami na przyszłość. Wreszcie życzył jej dalszej owocnej pracy i dalszych sukcesów dla dobra i sławy sportu polskiego.

— Aresztowany bezpodstawnie we wsi Siołkowie na Śląsku Opolskim przez hitlerowców Polak, Czesław Kampa, został wypuszczony na wolność. Jak twierdzi prasa, zwolnienie Kampa nastąpiło wskutek interwencji Związku Polaków w Niemczech.

— W ambasadzie polskiej w Londynie odbyło się wczoraj udekorowanie złotym krzyżem zasługi komendantki wszechświatowej organizacji skautingu kobiecego, Lady Baden Powell.

Wizyta samolotów sowieckich

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybędzie niebawem eskadra samolotów sowieckich, złożona z 70 maszyn fabrykacji wyłącznie sowieckiej. Armada powietrzna zatrzyma się w drodze z Moskwy do Paryża w Warszawie, Pradze i Bazylei.

Będzie to sowiecka rewizyta lotników francuskich, a zwłaszcza ministra. (w)

W. J. LOCKE

SZOFER TRIONA

PRZEKŁAD

AUTORYZOWANY Z ANGIELSKIEGO

(Ciąg dalszy).

15)

Blaise Olifant, siedzący po drugiej stronie stołu, przyznał rację człowiekowi „życiowemu“ w przeciwstawieniu do tej całej grzecznej akademii. Niegdyś uważał ją za ganglion Myśli Świata, ale poznawszy bliżej świat, zmienił zdanie. Dlatego ci ludzie nie mogli się zadowolić samą historią ludzkich cierpień, a torturowali nieszczęśliwca wywodami socjologiczno-metafizycznymi, w których on się orjentował tylko o tyle, o ile? Wszak nie miał czasu na studia. Poco wciągali go w dyskusję o stosunku Ligi Narodów do Litwy, kiedy on chciał opowiadać o rodzinnym życiu Kurdów? Olifant popatrzył ironicznie na zebranych intelektualistów obojga pici, wszystkich już niemłodych, i, zapominając o tem, że sam zamierza poświęcić resztę życia badaniem biologicznym, porównał ich z gościem na korzyść tego ostatniego.

Patrzył nań z sympatją. Triona miał chłopcę, gładko wygoloną twarz, szerokie czoło, poznaczone cienkimi, poziomymi linjami, rzadkie, ciemnoniebieskie włosy, przedzielone niedbale na boku i poza tem nieuczesane, ciemnoszare oczy z ciężkimi powiekami, czasami zamglone, czasami pełne blasku, miłe, uśmiechnięte usta i zabawny dołek w środku długiej brody. Inne cechy budziły litość: zapadnięte skronie, niespokojny wzrok, żyły na chudych rękach i straszliwe wychudzenie całego ciała. Głos był miły, miękki, cudzoziemski. Z całego zachowania biło nadzwyczajną skromnością, grzecznością i cierpliwością. Nerwowo trick podnoszenia ręki do ust świadczył o złem samopoczuciu.

W salonie, po bankiecie, rektorowa rzekła do Olifanta:

— Ogromnie interesujący człowiek, szkoda tylko, że nie patrzy w oczy.

Major stłumił westchnienie. Co za ludzie! Tacy poczciwi, a tacy beznadziejni! Co oni wiedzą! Nie umieją się nawet poznać na wzięciu, który przeszedł tortury fizyczne i poniżenie duchowe, co naznaczyło go nieomylnym piętnem. Człowiek, który doświadczył takiej niewoli, nie może potem znieść ludzkiego wzroku przez długie lata.

Major widywał setki takich ludzi i wspominał ich dotąd z bólem serca. Wyjaśnił uprzejmie rzecz damie, która wysłuchiła go z grzecznym niedowierzaniem.

Na drugi dzień zaprosił Trionę na obiad i potraktował go tak serdecznie, że biedak otworzył przed nim serce. Opowiedział o dziecinnych latach, spędzonych w Moskwie, gdzie ojciec jego był maklerem giełdowym, o podróżach po Francji i Anglii z matką, Angielką, o angielskim nauczycielu, o obiecującym początku kariery w wielkiej rosyjskiej firmie samochodowej, (co później, po ucieczce do Londynu, zapewniło mu możliwość zarobkowania), o służbie w wojsku, awansie oficerskim, początkach wojny, nieprzewidzianem przetruceniu się do rosyjskiej służby wywiadowczej, niewiarogodnej wędrowce na granicę Tybetu, rewolucji, zamordowaniu rodziców, stracie majątku, o wielu dziwnych i żalonych rzeczach, opisanych w książce, o ucieczce przez Rosję, podróży na gapę szwedzkim okrzem drzewnym, storpedowaniu tegoż okrętu przez niemiecką łódź podwodną i uratowaniu rozbitków przez angielski okręt wojenny, o przybyciu do Londynu, tylko w kószuli i spodniach, bez pieniędzy, bez papierów, bez

niczego z wyjątkiem znajomości języka angielskiego. O miłosierdziu towarzystwa rosyjskiego w Londynie, o palącym, nieodpartym pragnieniu przelania wszystkich swych przeżyć na papier, o bezsennych nocach pracy nad książką, w małym, nędznym pokojeczku nad garażem i wreszcie o cudownym uśmiechu kapryśnej fortuny.

Wobec współczującego słuchacza Triona zrzucił maskę skromnej nieosobowości i opowiadał tak malowniczo i z takim ogniem, że Olifant słuchał oczarowany. Co więcej, z oczu byłego wierzniaka znikł zupełnie wyraz trwożny, ustępując miejsca magnetycznemu blaskowi, a twarz wygładziła się i zarumieniła. Siostra majora, pani Woolcombe, łagodna i bezpretensjonalna kobieta, której uczoność Oxfordu ciążyła tak samo jak hulaszczę życie męża, słuchała z zachwytem współczesnej Desmondowej. Była niedawno na kolosalnym filmie i patrzyła teraz na twarz Triona z takim samym osłupieniem jak wtedy na gigantyczne obrazy, przesuwające się po ekranie.

Po odejściu gościa rzekła do brata:

— Czarodziejski chłopiec!

Major uśmiechnął się.

— Chłopiec! — Mężczyzna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wielka niespodzianka dla naszych Czytelników

Dwa tanie dni w „Słońcu”

Dziś w środę i jutro w czwartek wszyscy Czytelnicy naszego pisma spieszą w komplecie do „Słońca” na największy i najwspanialszy film sezonu:

KAWALKADA

Redakcja naszego Wydawnictwa, pragnąc wszystkim swym Czytelnikom i Prenumeratorom umożliwić podziwianie monumentalnego arcydzieła filmowego realizacji Franka Lloyd'a p. t. „KAWALKADA”, który to film cała prasa poznańska i publiczność przyjęły z prawdziwym entuzjazmem — zakupiła w Dyrekcji Kina „Słońce” specjalne przedstawienia tego monumentalnego i wspaniałego arcydzieła wyłącznie dla swych Czytelników.

Przedstawienia te odbędą się:

dziś w środę i jutro w czwartek w teatrze „Słońce” po cenach nlehywale zniżonych:

Cały Parter 75 gr. Cały Balkon 1 zł

Niewątpliwie wszyscy nasi Czytelnicy skorzystają z tej naprawdę wyjątkowej okazji i podążą dziś lub jutro do „Słońca”. Czekajcie ich wieczór pełen przedziwnych wrażeń! — Przed zachwyconymi oczyma widzów przewinie się historia świata ostatnich

lat trzydziestu. Ujrzymy ręką genialnego reżysera wyczarowane wszystkie nasze radości i smutki, jakie sami przeżyliśmy! Świat historii wielkich dni ubiegłych, pełnych radości i bólu, a czasami i niewystłownego szczęścia, przeżyjemy w „Słońcu” w ciągu dwóch godzin!

„KAWALKADA” — to film, który zachwyca i wzrusza — to arcydzieło, które wprost oszałamia wszystkich potęgą i mistrzostwem wykonania — to film, który pozostawia niezatarte wrażenie! A więc wszyscy czemprzej do „Słońca”! Kasy kina czynne są od 12 w poł. Ale spieszcie się, Czytelnicy! Wszyscy, którzy byli kiedykolwiek na przedstawieniach pisma naszego, wiedzą dobrze, że bilety zawsze wlot rozchwytało.

Początek seansów o godz. 5, 7 i 9
Miejsca numerowane!

Kupon „Kuriera Poznańskiego” do Kina „Słońce”

Oddawca niniejszego kuponu otrzyma 2 bilety w cenie:

Cały Parter 75 groszy
Cały Balkon 1 złoty
na film „Kawalkada”

Kupon niniejszy ważny jest tylko w środę 18 i w czwartek 19 października rb.
(Wyciąć i oddać przy kasie)

Turniej walk francuskich

Wczoraj odbyły się już tylko cztery walki, wszystkie jednak doprowadziły do rezultatu. Wyniki ich były następujące:

Olbrym rosyjski Grikiś odniósł zwycięstwo w 5 min. nad Koehlerem, który poddał się w podw. nelsonie.

„Czarna Maska” pokonała Austrjacka Szejkała w 15 sekundzie zaraz pierwszym chwytem „tour de bras”. W rewanżowym spotkaniu Szecker zwyciężył Niemca Neumanna w 47 min. z klucza amerykańskiego.

W ostatniej walce wieczoru Sydow-Blumberg uległ Leskinowitschowi w 33 min. przerzutem z klucza amerykańskiego.

Dziś walczy: decydująca Leskinowitsch — Szecker, decydująca „Czarna Maska” — Blumberg, decydująca Szejkała — Koehler, decydująca Grikiś — Neumann. (wz)

O zwrot b. terytorjów węgierskich

Budapeszt. (PAT.) Według doniesień prasy z Londynu, wniosek Govera w sprawie zmiany traktatu triańskiego w duchu zwrócenia Węgrom części dawnych obszarów węgierskich, został dotychczas podpisany przez 151 członków angielskiej izby gmin.

Lotnicy polscy w Rumunii

Bukareszt. (PAT.) Oficerowie rumuńscy podejmowali wczoraj lotni-

ków polskich wiozacz. W wiozaczery wziął udział ks. Mikołaj, który wznosił toast na cześć lotników polskich.

Pokazy lotnicze odbędą się jutro w obecności króla Karola. Odlot eskadry polskiej został wyznaczony na czwartek.

KALENDARZYK

Środa, 18 października 1933.
Słońce: wschód 6,22; — zachód 16,53; — długość dnia 10 godz. 31 min.
Księżyc: wschód 5,21; — zachód 16,07; — przed nowiem
Kal. rzk.: Łukasz Ewang.; jutro Piotr z Alkantary.
Kal. słow.: Bratumila; jutro Ziemowit Bl.

Zebrania

- Dziś o 17,30 Tow. Ogródków Działkowych im. J. Chociszewskiego w pawilonie kolonii;
o 18 Ogródki Działkowe „Bielniki” walne zebr. u p. Fiedlerowej G. Wilda 47;
o 19 Tow. Kobiēt „Wzajemna Pomoc” w Domu Król. Jadwigi;
o 19 Koło Rodzicielskie 30 szkoły powszechnej dla dziewcząt w auli VI szkoły na Św. Marcynie;
o 19,30 Koło Seniorów (Jeżyce) u p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego 18;
o 19,30 Koło Absolwentek VI szkoły wydz. (kółko towarzyskie) w czytelni;
o 20 Tow. Chóru Kościelnego pod wezw. Św. Ambrożego przy kaplicy Pana Jezusa w sali paraf. ul. Gołębia 1;
o 20 Zw. Zaw. Pracowników Kupieckich, Bankowych, Biurowych w Domu Król. Jadwigi;
o 20 Młodzież Wszepolska Zw. Akad. walne zebr. w salce na Św. Marcynie 65;
o 20 Zw. Młodych Narodowców (Ognisko Żeńskie) zebr. inform. w salce na Św. Marcynie 65;
o 20 Stronictwo Narodowe (Św. Łazarz) u p. Zygmantowskiego przy ul. Marsz. Focha 81;
o 20 Klub Damskich Fryzjerów u p. Jarockiej, ul. Maszalarska 8a;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Koło Przyj. Harc. i. Druz. Lotn. w szkole wydz. ul. Berwińskiego;
o 20 Koło Seniorów w ognisku al. Marcinkowskiego 26;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Antoniego Skrzetuskiego o godz. 10,30 po naboż. w kościele na Jeżycach. — Śp. Antoniego Kolasińskiego o godz. 15,30 z kapł. cment. jeżyckiego. — Śp. Jana Zielińskiego o godzinie 16 ul. Dąbrowskiego 27.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Wesela”. O godz. 20 „Stefek”.
Teatr Nowy: Dziś — „Kocham cię i będiesz moją”. (Występ Antoniego Fertnera).

Tydzień Książki Polskiej

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się w urzędzie wojewódzkim konstytucyjne zebranie komitetu Tygodnia Książki Polskiej.

Prezydium komitetu głównego ukonstytuowało się w sposób następujący: p. wojewoda Raczyński — prezes, wiceprezesi: J. E. ks. biskup Dymek, J. M. rektor U. P. prof. Runge, dowódca O. K. VII gen. Frank i kurator okr. szkolnego dr. Pollak. Na prezesa komitetu wykonawczego zaproszono dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej, dr. S. Wierczyńskiego, a na prezesów komisji: finansowej — dyr. Broniewskiego; prasowej — prez. B. Jarochowskiego; odczytowej — dr. Pappę; szkolnej — dyr. Dreżepolskiego; wydawniczej — dyr. Jeleńskiego; artystycznej — dyr. Maszkowskiego; czytelni publ. — dyr. ks. Milika; objazdowej — dyr. Wegnera, któremu D. O. K. przydzieliło do pomocy por. Zielińskiego; wojskowej — plk. Więckowskiego; propagandowej — dr. Kosidowskiego; radiowej — dyr. Okoniewskiego; loteryjnej — p. Górskiego i księgarskiej — p. B. Chrzanowskiego.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś teatr nieczynny z powodu prób do operetki „Palestrant”.

We czwartek pierwsze przedstawienie popularne. Odegrana zostanie piękna opera Moniuszki „Straszny Dwór” w pierwszorzędnej obsadzie i nowych dekoracjach.

Z Teatru Polskiego

Dziś i w dni następne komedia Deval'a „Stefek”.

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro ostatnie dwa razy przebojowa komedia J. Verneuil'a „Kocham cię i będziesz moją”, w której Fertner jako genialny architekt każe podziwiać swój mozaikowy pałac humoru i wesela.

W piątek premiera znakomitej komedji Z. Kaweckiego p. t. „Pan Kalina pisze... sztukę” z Fertnerem w roli fajtlapy „Niuńka”.

Z TEATRU

„Stefek” („Etienne”) komedia w 3 aktach S. Deval'a w przekładzie B. Górczyńskiego. Teatr Polski. Reżyser: Helena Arkawin.

Deval'a pamiętamy z „Mademoiselle” jako pisarza wielce różnego od innych francuskich dramaturgów. Z dostawcami teatralnego towaru na konsumpcję bieżącą niema on w każdym razie nic wspólnego. Problemów swoich szuka daleko od banalu. „Stefek”, aczkolwiek nie można go nazwać sztuką, napisaną dla propagowania jakiejś tezy, każe namyślić się nad kwestją wychowania, a to od strony uprawnień rodzicielskich. Czy ojciec może wychowywać syna w zasadach etyki i moralności, jeżeli sam je przekracza? Pan Lebarmede żąda od Stefka szacunku dla siebie i wiary w swoje moralne nakazy, podczas gdy sam stoi mu na oczach nieustającym przykładem głupstwa, kabotyństwa, rozchwiałości i na dobitkę hipokryzji. Jeszcze parę lat, a Stefek będzie zgubiony. Dusza wypaczy się mu zupełnie od nacisku, jakim spada na niego rozdzwięk między postępowaniem ojca, a jego patriotycznymi moralami. Złe bywa, gdy ojcowie nie pamiętają, że nie tylko rodzice wychowują dzieci, ale dzieci wychowują sobie rodziców — w tym sensie, iż najlepszym moralnym jest dobry przykład, i że ojciec nieraz musi zacząć wychowanie od samego siebie, jeżeli chce wychować syna...

Sytuacja Stefka jest dramatyczna, mogłaby zapowiadać nawet tragedję, lecz Deval z wielkim kunsztem łagodzi ją w ten sposób, iż przerysowuje aż do groteski samego Lebarmede'a i po części jego otoczenie. Naprawa domu Lebarmede'ów zaczyna się od psoty. Stefek, wpedzany w upór i zaciekłość, wydziera się ojcu mnóstwem złościwych

figli. Otóż jeden z nich ma głębszy podkład uczucia, mianowicie uczucia do matki. Stefek gorąco ją kocha, a wie, jak jest nieszczęśliwa z powodu nieustannych romanów męża z klientkami magazynu, w którym Lebarmede piastuje godność „szefa działu reklamacyj”. Zaczyna więc nieustannie telefonować do dyrekcji magazynu ze skargami na to, że Lebarmede przesładuje swemi zalotami panie, zgłaszające się do jego biura. Udaje ich mężów: jakiegoś generała, jakiegoś dyplomata, jakiegoś prezesa sądu — i wreszcie dyrekcja przerosi Lebarmede'a do redagowania katalogów, gdzie nie będzie miał z klientkami żadnej styczności.

Podobnie chce Stefek uniemożliwić ojcu roman z żoną przyjaciela, panią Poustiano. Ten drugi figiel również się udał, lecz pociągnął za sobą niespodziewane konsekwencje. Pełna temperamencie Wassja zainteresowała się Stefkiem odrobinę za wiele, i zamiast dać się uwieść przez ojca, uwiodła syna. Na dobitkę Wassja jest bardzo, bardzo płoża. W niedługim czasie Stefek dowiaduje się, że pierwsza w jego życiu kobieta, z której zrobił sobie bóstwo, wyjechała na romansową eskapadę z kim innym. Pierwsza zdrada... W 17 roku życia! Biedak ustątkował ojca, lecz dokonał tego ciężkim kosztem serca i złudzeń. Wcześniej, o wiele za wcześnie dostał nauczkę, że bóstwom w jedwabnych pończochach trzeba przyjrzeć się uważnie i sceptycznie, nim się je ustawi na ołtarzu serca.

Przestroga ta ma ostry posmak. Zostałby on i nam w ustach, gdyby Deval znów nie użył swego wypróbowanego antidotu: komiki. Pan Poustiano jest nieprzeprację zabawnym jako typ urodzonego rogacza, znany zresztą z setki fars. Lecz Deval równie kwestję „cocuage'u” jak cała erotykę traktuje na drugim planie. Używa jej jakby za rekwiizyt techniczny. Nie zapuszcza się w ulubione

przez innych pomiary małżeńskiego trójkąta; wykresła go tylko po to, aby wpisać weń treść głębszą i ważniejszą. Tak oiwierają się po bokach motywu różne perspektywy psychologiczne, np. stosunek matki do sfery erotycznych przeżyć syna — temat ledwie musnięty najdelikatnijszym dotknięciem, lecz pobudzający do myślenia. „Zagadnienie teściowej” zostało zgłębiione wiele razy aż do swego niezbyt dalekiego dna, i w końcu poszło między banały jako temat do oklepanych anegdot. „Problem synowej” jest o wiele ciekawszy i prawie nie użyty, zwłaszcza jeżeli się go ustawi pod kątem psychoanalizy i nieświadomych odruchów kobiecej psychiki.

Z tem wszystkiem Deval gra wybornie na teatrze. Wszystko dzieje się na oczach widza, pełno faktów, role pisze wyborne. Bardzo ciepło powitaliśmy, jako panią Lebarmede, wracającą do nas p. Helenę Arkawin, jeszcze niedawno istną podporę teatru Polskiego przy literackim repertoarze. Matka Stefka, acz zaczepia sytuacją psychiczną o dramat, nie może być przedramatygowana ani przeczulona; w tem jej trudność aktorska. P. Arkawin stosuje do tego wytonowania cały swój wypróbowany talent, smak i umiar artystyczny. Z dużym temperamentem gra Wassję Poustiano p. Brenoczy, nowo pozyskana aktorka o bardzo efektownej aparycji, obiecująca niemało w zakresie różnych wcieliń „wieczyste kobiecego” — szczególnie tych bardziej ziemskich. Zjawisko istotnie zajmujące. Nowe nabytki wogóle się udały. Pan Lebarmede także jeży się od szkopułów, chociaż wygląda nie tak trudno. Pan Szubert wziął go w sam raz tak komicznie, aby daleko więcej śmieszyć niż trytować. Ma dużo wyrazu w spojrzeniu, gestykuluje wymownie, i w sam raz tyle, ile trzeba, a już rolę trzyma na tonie z uderzającą precyzją. Znow nabytek

Stefka gra p. Roman Zawistowski. Niedawno grał w sposób ładnie pogłębiony Stańczyka w „Weselu”. Do siedemnastoletniego Stefka skok niemal karkołomny, lecz udał się bez reszty. P. Zawistowski od poprzedniej w Poznaniu bytności szeroko się rozwinął. Nielatwo by o drugiego Stefka z takimi młodzieńcziemi warunkami a zarazem z tak wykształconą techniką i miłym sentymentem. Parę postaci epizodycznych scharakteryzowali przekonująco pp. Czarnecka, Zasadzianka, Przysłański i in.

Reżyserja p. Heleny Arkawin musi być zapisana jako debiut bardzo pomyslny. Sytuacje rozwijają się logicznie, scena zawsze zapełniona równomiernie, aktorzy mówią na dobrym tonie i słuchają plastycznie, pauzy wygrane, cały montaż artystyczny i dociegnięty, przedstawienie najzupełniej pewne w każdym szczególe. P. Szpinger zbudował ładne wnętrza, a tak obszerne, że prawie trudno sobie wyobrazić, aby nasza szczyplą scena mogła mieć tyle miejsca w głąb i na boki. Mamy nakoniec dekoratora o silnem poczuciu przestrzeni i jej umiejętnego podziału.

„Stefek” zaczyna dopiero swą podróż okrężną po naszych scenach. W niewielu teatrach, jakie go już wystawiły, dochodził do setki powtórek i powodował wieczory dyskusyjne, w których uczestniczyli obok literatów psychologowie i pedagogi. Publiczność zdobył zarówno treścią, jak pyszną formą sceniczną i nastrojem, w którym miesza się sentyment z wyborowym komizmem. Między sztukami, jakie oglądało się w ostatnich latach, jest to jedna z najbardziej zajmujących i najistotniej teatralnych w przednim tego słowa znaczeniu. Bawiono się świetnie.

WITOLD NÓSKOWSKI.



Od środy, 18 października 1933 r.
przedstawiamy dawno niewidzianą ulubienicę ekranów
BRIGIDE HELM
z **ALBERTEM PREJEANEM** i **YVONNE MADE**
w pełnym napięciu i humoru filmie z zakuliszami i życiactwem.
PODRÓŻ POŚLUBNA WE TROJE
reżyserji słynnego **JOE MAY'a**. nr 5985
Seanse: 4,30, 6,30 i 8,30. — Ceny miejsc od 60 gr.
Nasze kina najtańsze! - Nasze programy najlepsze!

KING KONG

cieszący się wprost rekordowym powodzeniem,
na skutek licznie nadesłanych prośb i życzeń ze strony P. T. Publiczności
przedłożamy wyświetlanie tego
„osmego cudu świata“ nr 5986
w kinie „**APOLLO**“

Brygida Helm...

dawno niewidziana ulubienica ekranów
ukaże się dziś w kinie „METROPOLIS“
w swym najnowszym filmie, w którym
gra i wygląda pięknie, niż kiedykolwiek.
Wraz z nią występują **YVONNE MADE**,
uroczą gwiazdą rewij paryskich, oraz
słynny piosenkarz **ALBERT PREJEAN**
Jest to pełna napięcia **PODRÓŻ POŚLUBNA WE TROJE** do małowicznego
Capri i pięknego Neapolu... ziemskiego
raju, pod kierownictwem słynnego **JOE MAY'a**.
portj. 645

KRONIKA GOSPODARCZA

Prezydja sądów apelacyjnych ob-
ostrzyli kontrolę nad zarządami przy-
musowemi przedsiębiorstw. Zarządcy
z ramienia sądu są obowiązani do
składania częstych sprawozdań ze
swych czynności, aby uniknąć nad-
użyć na tem polu.

Ministerstwo przemysłu i handlu
z powodu przekroczeń standaryzacyj-
nych odebrało począwszy od 1 listo-
pada kontyngent eksportowy fabryce
bekonów w Gniewie. Zarządzenie to
spowoduje w swojej konsekwencji u-
nieruchomienie fabryki. (w)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 17. 10. 1933 r

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Holandja	359,70	360,60	358,80
Londyn	28,05	28,17	27,89

N. Jork czek	6,18	6,21	6,15
N. Jork kabel	6,21	6,24	6,18
Paryż	34,90	34,99	34,81
Praga	26,48	26,54	26,42
Sztokholm	145,50	146,20	144,80
Szwajcaria	172,75	173,18	172,32
Włochy	46,98	47,21	46,75
Berlin	211,50		

Tendencja słabsza.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% pożycz. bud.	38,85
4% pożycz. inwest.	105,00—104,75
4% pożycz. ser.	109,00
5% pożycz. konwers.	51,00—50,75
5% pożycz. kolejowa	44,00
4% pożycz. dol.	49,10
7% pożycz. stabiliz.	52,00—51,88
10% pożycz. kolejowa	103,50

Tendencja słabsza.

Akcje w złotych:

Bank Polski	79,50—79,25
Haberbusch	38,00

Tendencja niejednolita.

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg.
reszta za 100 kg
Berlin, 17. 10. 1933 r.

Pszenica march 76—77 kg fr.	Berlin	189,00
Tendencja spokojna.		
Pszonka march. 80 kg. fr.	Berlin	191,00
Tendencja spokojna.		
żyto march. 72-73 kg. fr.	Berlin	153,00
Tendencja spokojna.		
jęczmień-brow wybor. fr.	Berlin	190,00—197,00
Tendencja spokojna.		

Jęczmień browarowy dobry fr. Berlin	184,00—189,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości fr. Berlin	168,00—175,00
Tendencja spokojna.	
jęczmień ozimy dwurzędny fr. Berlin	165,00—174,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny fr. Berlin	157,00—164,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow wybor. od stacji march	181,00—188,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	174,00—180,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march	159,00—166,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy dwurzędny od st. march	156,00—165,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień ozimy czterorzędny od st. march	153,00—156,00
Tendencja spokojna.	
owies march fr. Berlin	146,00—151,00
Tendencja spokojna.	
Owies march od st. march.	137,00—145,00
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna wyb. krajowa (0—41%)	31,00—32,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna przedniej ja-kości (0—50%)	30,00—31,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka pszenna piekarska (41—70%)	25,00—26,00
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Tendencja spokojna.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,75—21,75
Tendencja spokojna.	
Otręby pszenne	11,10—11,35
Tendencja spokojna.	

Otręby żytnie	10,00—10,20
Tendencja spokojna.	
Groch Victoria	38,00—44,00
Groch drobny jadalny	32,00—36,00
Groch pastewny	19,00—20,00
Peluszka	16,50—18,00
Bób	17,00—18,00
Kuchy lniane 37%	16,40—16,50
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzecha ziemn 50%	15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy mielone 50%	16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wytłoki suche	9,80—10,10
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,90
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soja ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,40
(włącznie dodatek monopolowy)	
Płatki ziemniaczane	13,60—13,80
fr. Berlin loco stacja	
Słoma ż. pras. drut.	0,80—0,90 0,45—0,65
Słoma p. pras. drut.	0,75—0,80 0,40—0,55
Słoma owsiana drut.	0,80—0,90 0,45—0,60
Słoma jęczm. drut.	0,80—0,90 0,45—0,65
Słoma ż. długo wiąz.	1,00—1,10 0,70—0,90
Słoma ż. dł. wiąz. szn.	0,90—1,00 0,60—0,80
Słoma ż. pras. sznur.	0,85—0,90 0,45—0,65
Słoma p. pras. sznur.	0,75—0,80 0,40—0,55
Sieczka	1,50—1,65 1,20—1,40
Tendencja stała.	
Siano handl. suche	2,10—2,30 1,40—1,70
Siano dobre II pok.	2,85—2,95 2,20—2,60
Lucerna luzem	3,25—3,35
Siano konicz. luzem	3,25—3,35 2,60—3,00
Siano mielitz luzem	
z nad Warty	2,40—2,50 1,70—2,05
Siano z nad Haweli	2,20—2,30 1,60—1,85
Tendencja stała.	
Ogólna tendencja mocna.	

Za ogłoszenia i reklamy odpo-
wiada administracja w osobie Antoniego
Leśniewicza w Poznaniu.

FORD ciężarowy

2 tonowy, świetnie utrzymany

urządzenie laboratoryjne

przedam. Oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego
pod zg 20 168

1. SPRZEDAŻE

Za połowę ceny
towary z likwidacji filii
inne towary 15% upustu. Wiza-łódź motorowa tanio sprzedam.
Maluszek Nowa 6. zdr 77 956

Regaly
szafy stoły pudła skladowe. lu-
stra manekiny Wiza-Maluszek.
Nowa 6 zdr 77 956

Nowa

centralna łazienka tylko do-
bram utrzymaniem Bukowska 1.
mieszkanie 18. 4-6. zdr 77 618

W specjalnym składzie
materiałów męskich i
podszewek

Władysław Złotogórski
Poznań, Kramarska 19/20 pie-
tro. Kupuje się najlepiej i naj-
korzystniej materiały bielskie na
plaszczki i ubrania, tak jak ku-
puje się najlepiej dobre wino w
winiarńi. Otrzymał wybór ca-
500 deseni. Przyjmuję się asy-
gnaty „Kredyt“
Pl 4 833-141.100

11. POKOJE UMEBL.

Jednospobowy
centralna łazienka tylko do-
bram utrzymaniem Bukowska 1.
mieszkanie 18. 4-6. zdr 77 618

Przyjmę

od listopada na stancje gimna-
zjalistkę z dobrego domu. Sta-
ranna i kulturalna opieka. Zgło-
szenia od godz. 1-3 telefon 64-61
dg 1 813

22. ROZMAITE

Ekspresdruk

Fredry 6 Bilety wizytowe naj-
taniej. dr 965

Jakania

oraz wszelkich wad językowych
oduczam radycalnie. Dużo po-
dziesięć. Zgłoszenia 3-5 ulica
Krajskiego 13 m. 19 Jan
Lange b. Dyrektor Teatru Miej-
skiego w Grudziądzu
zdg 76 639

Ciała

swedzenie oraz wszelkiego rodza-
ju wyrzuty skórne usuwa krem
Lain-Age (z kogutkiem). Ideal-
ny nieszkodliwy kosmetyk usu-
wający wady naskórka. ng 4518

Futra

wykonuje nowe, przetrabiam od
15 zł. kurtki 20 zł. bisy kombinez-
y od 3 zł. Predko sumienie Strze-
lecka 11. mieszkanie 6. front.
zdr 77 986

26. ROZRYWKA

Uwaga!

W kinie „Odeon“ — ul. 27
Grudnia 14 — dziś „Ekstaza“
portj. 643

„Bocznica ulica“ w kinie „Sfinks“

27. Grudnia 20. zdr 77 386

28. WOLNE MIEJSCA

Krawiecki

młodszy zaraz. Cieszkow-
skiego 7, m. 14. portj. 644

Potrzebna

krawcowa w dom. Aleje Marcink-
kowskiego 20 m. 33. zdr 77 674

Kierownik

gorzełmi z prawem odpędu tylko
na kampanie potrzebny od 1 lub
15 grudnia. Zgłoszenia z poda-
niem warunków do Kurjera Po-
znańskiego zdr 77 720

Przedpłata

na miesiąc listopad 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do
domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem
miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych
krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przesyłek w zakładzie,
strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają
prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76 33-07 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76 35-24 i 40-72, filja Stary Rynek 25-55. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie
na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy
zgłosi się po przedpłacie przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza
poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania
„Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym.	Poznań	miesiąc listopad 1933 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit 2-miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie co tydzień bezpłatny do- datek powieściowy w for- macie książkowym.	Poznań	miesiące: listopad, grudzień 1933 r.	6,40	1,88	8,28

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia